

3301

Pański

SVG

~~3301~~ № 382

Pról L. Pietek
erle Wiśliczanka
oper w 3 Akt.

DYREKCJA TEATRU MIEJSKIEGO
WE LWOWIE

82

DYREKCJA TEATRU MIEJSKIEGO
WE LWOWIE

DYREKCJA TEATRU MIEJSKIEGO
WE WROCLAWIE

1871

1871

1871

1871

1871

~~N: 382.~~

~~DYREKCYA TEATRU MIEJSKIEGO
WE WROCLAWIE~~

~~2035~~

~~DYREKCYA
TEATRU POLSKIEGO
W KRAKOWIE~~

3301

Państw. Teatr Śląski		
SYG.	3301	
Katowice — BIBLIOTEKA		

Grana dnia 21^{go} grudnia na Zamku i Dyrektora
Stanisława Komarowa. n 18737

Helmut

N^o 382.

DYREKCYA TEATRU MIEJSKIEGO

WE WROCLAWIE

Król Lokietek.

czyli

Wisliczanka.

Opera w 3^{ch} aktach

oryginalnie wierszem ^{napisana} przez L. A.

Dmochowskiego ^{napisana} z

muzyką Józefa Elsnera

W

Japan

8-78/6484



R 3034

Osoby WE LWOWIE

Władysław zwany Łokietek /: wbrocie pielgrzymca; / Terenka
 Bertio Helman cześki
 Hinkon dowódca żołnierzy prześladyjących Łok. /: wbrocie
 man
 Hertan } Potmiotrac z pod wotady /: wbrocie
 Otton } Hinkon /: oba wbrocie /: Nowa Kowka
 Stefan mieszczanin z Wislicy /: wbrocie
 Zosia } Cui Khiska /: wbrocie
 Salusia } Wieszniacy z Wislickiego przedmieścia
 Luxia } Ekel

Jonek narzeczony Zosi Rzyer

Parowy } Wieszniacy, wieszniacki, żołnierze cześni
 drogi } cześni wieszniacy
 kreśli }
 Rozmaite wiadota obracy. —

Scena w Wislicy.

Przeć dzieje się roku 1305.

Wszystkie ubiory starożytnie, wojsko w zbroi z brodami. — Trzeba pamiętać, że się wystawia przeć 568 lat temu. —

Gory
Chata w Tatrach

Tonk
wyprosi

Wryper

M Rorty z siewytemi alpin,
treba ponownie umienc, bo
leznich gor

Reto Wilicy nima
wyprosi

Akt 1^{sty}

Teatr wystawia ulice wiejska, przylegla miastu
Wislica, wglebi po wzgorzach widac rozmarite
sciezki.

Scena 1^{sta}

Na proscie sceny z prawej strony męzatk
uwieczaja mirtom skronie Losi, z lewej.
starcy przypinaja Tankowi bukiet wesel,
ny; w srodku grono mlodziarzy stoi w po,
gotowin do tanca - Salusia jest przy
pannie mlodej.

Chór ogólny.

Losin luba ta miedziela

Lube dla cie gody

Mas w twym Tonku przyjaciela
Co wart twoj urody.

(24) — Chór parobków

Czekają cię dźwięki miła

Roskoszno pieszczoty

Nieś na nie zasturzyła

Za statek i cnoty

(24) — Chór dziewcząt

Wzrusz pro świętym obrzędzie

W futsejsym poranku

Ly ci w oczepcu lepiej będzie

Nieśli drżąc w wianku

Chór ogólny.

Łosin luba, ta niedziela

2-50
34
2-84

Lube dla cie gody.

Mas w twym Tonku przyjaciela
Co wart twej urody.

Proza
! Po każdej strofie następują wesole tańce:!
Salusia.

Przełtańcie hasać na chwilę

San Stefan spieszy, trzeba powitać go mile.

! Taniec ustaje wszyscy uprzejmie prozdra,
wijają Stefana:!

Scena 2^{ga}
Liz i Stefan.

Stefan.

Witam was, witam dobrych przyjaciół,
Raczyliście mnie wzwać na wasze wesele,
Milo wypetnić prośbę gdy przyjaciel prosi.

Jako chwały ojciec Tosi
~~Gdy ja rodzony zastawisz żołnierzem~~
~~Na swą drogę Ojczyznę~~
~~Wamry dowodzą męstwa poległ pod Siewierem~~

Ta dziś ojowska obejmie władzę
Tenotliwa dziewięć przed obłaz wprowadzę;

Ale bracia ^{moi} mili
jaśniejsze to strasnej chwili
W jakiej strasnej chwili
Wam ~~ilubny obłą~~ ~~welelna~~ ~~uciecha~~
~~Spodziewacie wasze słaby~~
Gdy Bery cała Polska pod pamięcią Crecha?
~~Przedziny węgry w biedzie i blizy już zguby.~~

I gdzie owe przodków męstwo gdzie Sar,

^{macha spawa!}
Młodzi wierzali na tron ~~cesarskiego~~
~~Wierowano na tron Piastów obcego Wacława.~~
Walcy harde brygady, troje pomurany - ~~Samos podległy~~
~~Podległ być nam ojcom, zachować swobody~~
I nowo podległy w jedno nam ~~Wraj~~ ~~rozderwany~~
~~Najpierw kmiotków, a następnie grody.~~

Takież widziemy skutki obietnicy?

Triszczone pola naszej Wisłicy,
Lixna, ziemię, ^{bratwością, Tany, Tandomina} ~~ach, aż serce boli,~~
Kołaty liroń kordy cześnego kolnera
~~Staty się fastusz kolnierza swawoli.~~
Włroble tyrańca

~~Wiat niecierpić mićx krawany~~
Kagarny, Białow diurnawy
I zmiary nare wrobody
~~Przebiecie se wase zabawy~~
Snebarcie — re wane gody,
Pneumatem straszenie
~~Powtarzanie nie mule wresci,~~
I p r m g i d j e d n i e m .
~~Odnawianie nogie bolesci,~~

Znam was i wy mnie znacie
/ rozczulony /

Lra, to mi ulżyło,

Wszak czasem o swej biedzie człeka
wspomnieć miło.

Tonek.

Po tej smutnej przemowie już się nie osmięło
Odprawiać wesele.

I mimo Losi wdrękn i cnoty
Juz zostać mężem nie mam ochoty -
Ale nie... bo cóż podrap' w oplatany m stanie?
Sam sądzicie, Mosci wy Stefanie?
Utraciliśmy wiele lecz mamy nadzieję:
I nam też może jeszcze słonko zajaśnieje
Ułagodzi się gniew Boski.
Tak mówią: Praca umniejsza troski.
Pracujmy: A że praca zawsze sporzej idzie
Czy to w szczytynie czy to w biedzie
~~Leci~~ Tej się pracuje we dwoje.
Więc w imię Boże skończ wesełisko moje.
Z takiej cnotliwej żony, z takiej dobrej matki
Przy Bożej woli Boga podobne jej dziatki,
Choć się w biedzie urodzą ale może kiedy
Dorodny chwyczą orzą i pomurzą się budy
Tad jeśli niemy, to choć nam plunie

wyrwobodi z niewoli ojczyſte, swę ziemię

~~Poradę się będy. —~~

~~Poradmy więc xiał niewesny~~

~~licząc się z nami panie Chrześny. —~~

Stefan

Sednakże moi mili biesiadnicy

Trudno wam będzie gdy odpawić w Wiſlicy

Stuchajcie; lecz ostrożnie, czy są wszyscy swoi? ²

Zonia.

Wszystcyśma Wiſlickanie, prożnosć wasć boi.

Stefan.

Gdzie tyron między

~~W czasie kamierzek, wogny, wszystkich ściga~~

Biada takim ludom! biada zdrada,

~~Wtemczas milczenie jest najgorsza rada.~~

^{Wtore ze dobre rady}

~~Na ten czas najciężsi przeżycie twoga~~

Głośno na swoje krzywdy narzekai nie mogą.

Ogląda się z ostrożnością; wiesniacy otaczają
go i słuchają: /

Gdy przed chwilą wychodził na wprost przedmieście
Przybyło od Krakowa ^{abrygnęli Orzechow} ~~Taneczni~~ dwadzieście

~~Ujrzano~~ ^{na ul. ciele uprzedem} nagle (Minkona,
Twarz jego niżli zwykle bardziej nasroszona
Wyrażała zawziętość i obawę razem.

Za jego rozkazem

Nowym ~~rysunkiem~~ ^{opatrzone} wieże
^{A abrygnęli podwojna Turba Orzechow strzele}
~~Liczne~~ ^{Hejnowat} ~~kolnierzstwo~~ strzele.

Tyle mogłem usłyszeć gdy uchwila wrzawa
Ze skrycie wymawiali imię Władysława.

Tanek.

Ah! nasz ojciec Taskawy już powraca może
Wszyscy / radośnie /

Przywróć go nam ah, przywróć sprawiedliwy Boże!

Stellan.

Widzę jak Tróje radości skropiwa wasze lica

Ale zawczasu radość niech was nie zachwyci

Nie ma żadnej pewności o króla powrocie.

Może potomek chwałbrych nędzno wiekzie życie.

Do sławnego z dzieł świetnych Przemysława zgonie

Postawiono męzkiego Łokietka na tronie,

Niergodna wdowa Starozyzna

Mamie powiedzieć niewdzięczna ojczyzna

zobacz Koronę, piasek z ciemnym zwojem paska

~~Ogrozo niesłychana ściga Piasta swego Pana!~~

Abg. m. zw. zwierzyta i człowieka i człowieka i tyrana

Behater co nycerstwu stokroć przewoźniejszy,

Co w tylnu bitwach walczyl, tyle zwycięstw liczył,

Co stał się podziwieniem najpiękniejszych
mocy

modern

Minuy, Pomoray,

Przed którym drżeli turecy i tatarzy,
Musiał jak tutaj w opierzonym narodzie
Bez wsparcia, bez pomocy, siód twogi, ogołodzi,
Unikając pogoni napastniczej turskiej
Ochraniać ~~z~~ życie w ciemiach niedostępnej puszczy
Jednak swym kłękowi nie chciał dać przychyli
Proś tej się niebo karze jego własne winy. —
Zapomniał o zwycięstwach, świetności, potędze,
I w ubożego pielgrzyma siemiędze,
Z świętą pokorą, z uniżeniem czoła,
Stał przed głową kościoła. —
W obliczu najpięrszego z Chrystusa kaptana
Błagał u króla królów, pana wszystkich panów
Aby na niego tylko zwałit nieświeżość brzemis
A zachował od zguby ojców jego ziemis

Wracal z ~~nią~~ miłości ludu i w Bogu nadzieję
Z temi towarzyszami w domu Amadejów,
Władcy Węgier, przytułek znalazł król wygnany.
Odtąd o nim nie wiemy, lecz niespodziewany
Połoch ^{ciemizy cieli} domyslać się może...

Janek.

Tanek.
wiz. Cuiow,
Przedancio, ~~do~~ ~~był~~ ~~forstanią~~ straż.

Wszyscy strwożeni!

Stefan.

Zachowajcie w miłosierdziu, coście dziś stworzeli
 Bądźmy spokojni, bądźmy weseli
 Niech ^{nasz} nieprzyjaciel ^{ciężki} srogi
 Nie dostanie na twarzach naszych śladu trwoży
 Leci i ty też przypociotko mity
 Wszak was natura wzięcznym głosem obda,
 myła

Niema nikogo w Wistlicy
Nie ma w całej okolicy
Ktoby lubego nie czuł zachwycenia,
Gdy usłyszy wasze pienia,
Lan^{kie}ie⁺ piosn⁺ki⁺ wesole. —

Tonek.

A my ^{wyższy} stanimy w skoto
N^o 2^{gi}

#

Lonia i Salusia

Duetto

Wesołość córka wolności
Obraz czystego sumienia
Towarzysz prawej miłości
Wyraźnię ludzkiego plemienia
Pracze ona zwiedzać raczy

Świetne mieszkania bogactw,
I nigdy się jej nie zdarzy
Panować w sercach ~~zbrodniarzy~~.
A od ~~fyzycznego~~ ^{W ciotki} ~~ostrowiska~~ ^{czotka wolności}
Zwykle z prosięchem uciecha.
Naprawdę ją dumny goni
Jej spocznie w wiejskiej ustroni
Albo pomnara pięszcroty
Na tonie spokojnej cnoty,
Razem z nami zbiera wianki
Z nami zbiera plonne zniwa
I głosem wzięcznej multanki
Przy płasacki naszych wygrywa. -
/ Tu słychać za sceną potrojny ogłos
traby, wszyscy przerażają się /

Jonck.

Słyszycie, idę spiesznie, to nie bez przyczyny,
Przełaniecie ^{się} ^{smutnie} ~~spiewów~~ ^{lube} ^{drzeworyny}.

Herman

Scena II

Liż i Hertan z trębaczami i oddziałem
zołnierzy. Musyka oznacza surowość mają,
czego się ogłosić wyroku. Trębacz odzywa,
ja się po trzykroć.

Hertan.

~~Z rozkazem Hinkona~~
? woli ^{modra,} ^{helmanna} ^{Hlinkona} ^{lulejczy}
Ważna wiadomość będzie ogłoszona,
Niech pilnie zważa każdy ^{(mieszkańce)!}
^{Katę, mędrą, siadając, w Chyngan} ^{wygnanie}
~~Władystaw wygnanie~~
^{Senat Polski}
Ktoremu brat Wacława
Odebrał do tronu prawa

Uchodząc wśród ciemnej nocy
Zdołał uniknąć pogoni. —
Lecz ktoż go teraz obroni?
Kto się poważy przy naszej fiolce
Podać rękę przyjacielowi nieznemu w toczące.
^{Namierzała Rula, Helmana Flinkona}
Z ręk wódca Flinkona

Skwota tysiąc kup groszy będzie wypłacona
Kawidemu, kto wysiedzi wygnanica ukrycie
Lub (gdy się będzie bronił) odbierze mu życie.
Lecz gdyby jaki zdrajca śmiał ocalić z biega
Surowym prawom podlega.

Równie piekielnym znosić musi męki
Kim zginie z katowskiej ręki.

Tanek

Przebaccie że się mówię przed wami osmieli

Synac kup grasy dostac, moj boze to wiele!

Morinaby po ruinie, po tatarskiej wojnie,

Wesprzyc chudobę i żyć spokojnie.

Ale na próżno za zbiciem się goni

Tej goniący nie ma broni. ¶

Herta. Herman

Wortropmire nadarada porbawie was broni, Bo i niedreema Nosa i hauna w wanej Hemi

Na samego Lokietka nie trzeba oręzia

Ztrwożonego tutajca łatwo się zwycięża

Ponawiam straszna groźbę, i łask obietnic!

Do spieszam je ogłosić w dalszą okolicę.

^{A gdy} ~~Wam~~ ^{Wam} ~~taferi~~ ^{Wam} ~~wygnania~~ ^{Wam} ~~porobę~~ ^{Wam} ~~niebiosy~~

^{Otrzymaie napewnoł kopory} ~~Summa~~ ^{i Nory} ~~przygotowaną~~ ^{Wam} ~~natychmiast dostanie~~

/: Marsz do dochoou. Odchodzi x orszakem: /

Scena 4^{ta}

Liz jak wzenie 2^{ga} po kilku następnych

* Jak miewcanom wielkiem, jako i nam Rmiceom

Warono broni wielkiej porbadał wawreiom

Rozing apłotnie trawę na Ratach i bory

Boże nawet Rabrak Nory i kopory.

wierzech Władysław okazuje się w głębi na
szczybie góry - z strony przeciwnej tej w któ-
rej odwrót Hertan. - Odkrany jest w su-
knis pielgrzyma, postreza wędrowników
będących na scenie, przysłuchuje się ich
rozmowie, okazuje radość i rozczulenie, i zstę-
puje z wolna na dół drzewny chodnik, je-
dnak z powiększającą się nadzieją. -

Stefan / po chwili milczenia /
Styżeliście, Władysław znów jest na swej ziemi,
I gdzie kryć się musi przed dziećmi własnymi
Wśród groźnych nieprzyjacieli.
Ktoż się pana swego ratować osmiele!
Może nawet o kanto-jaki rodak procy
Ktoregoby wskazane nagrody uwiecy

Ustucha zwoonickiej' rady. —

Herbomę wstępując w królobójców ślady.....

Jonck.

Porzuccie próżną obronę

Nigdy nie przyjdziem na taką niestank.

Łasia.

Ten co ^{mierny} wydat naszę flonę,

Ten co nam wolno wydat, spustowę rągonę
~~Donisycę rągonę,~~

Ktoresmy uprawiali z krawym cota protom

Za zbrodnię teraz języcie śmie obdarować z totom.

Nikt się długo nie cieszył skarbami drogiemi.

Tęli je nabyt za radę swęj' ziemi.

Salusia.

// Nie zwabi nas ta mamona,

Pocziwego biedaka z tota nie pokona.

Z czystym sumieniem wolni od pokusy
Po wierzchu będziemy biedni, lecz bogaci w ^{duchu}

Murka Tanek.

Jerolim ciś dotąd kochał do śmierci, nie przesłoty
Teraz mi jesteś droższy nad złoto, klejnoty.
Niech niebo wszystkich dary takimiż onami

Murka

Nie zwabi nas #

Scena 5^{ta}

Liz i Władysław /: stojąc pomiędzy
wieśniakami :/

Władysław.

Śpiew N^o 4^{te}

Dziękuję pan Bóg z wami,
Starzec ubogi
Zbłądziłem z drogi

I z tego wzgórka styszałem,
Jakście o swych krolach mówili z zapętem
Ach nie wszyscy ~~nie~~ wszyscy szczęścia mu życzym...

Chór.

Pozdrawiamy - pozdrawiamy -

Władysław.

Daję do Betra, przed Bogu obliczem
I u stóp cudownej dziewicy
Stois mody za dobrych mieszkańców Wisłicy.

Wszyscy.

→ Dzięki wam składamy 3 razy

Lusia.

Musim was opierze opatrzyć na drogę -
Dac' wiele nie mogę,
Ale przyjmijcie ten maly pierscionek

Co mi go podarował mój najmiłszy Tomek,
A za to w Betlejem pobożnie i szczerze
Za biednego Łokietka zmów choć trzy paciorki.

Władysław.

Przyjmuję ten podarek z tak życzliwej ręki
I z rozczulonym sercem składam zań podziękę.

O gdyby mi Bóg zesłał tę godzinę błogą
W którejbym nagrodził ofiarę tak drogą.

Nie życzniem jest waszem bym u stóp ołtarza
Wnosił modły za króla a raczej za narodzi.

Patrzcie na ten tkliwość co me oko zraza,
Tak, zaiste, Bóg tylko i życzliwość wasza.

Zdolać Władysława dwignąć z niewolęci toni
I wyrwać z tyranii dloni. —

Salusia.

Ten bogobojny pódgrzym (Taski dlan uprosi)
Idźmy za przykładem Iosif Chytnie
Każda jak może niech składa dary
Na święte ofiary
Tu bożej chwale;
Ja oto daję moje korale.

Inna dziewczyna

Ja moje

Znowe inna.

I ja moje.

(: Wszystkie dziewczęta skwapliwie odry-
wają swoje ozdoby :)

I my wszystkie razem.

Łożmy to przed świętym obrazem.

Małenka dziewczyna

06.
Olo
I ja ~~latwie~~ daję co mogę ^{m. aleyh} nie wielka kobieta
Modł się dobry staruszkę za króla Łokietka

Władysław.

Złotę przed stworcą ten skarb kosztowny bez miary
Najchętniej on przyjmuje z ubogich rąk dary
One tylko jaśnieją u stóp jego tronu -
Ten jednak pierścień zachowam do zgonu
Jako święta pamiątka przy mnie pozostanie
Nim się zaślubię z Wami Wiśliczanie,
Poznam wasze serca, ufać im należy
/: odstania w czepci odzież pędgrzyma,
pod którą widać zbroję :
Widzicie Władysława w tej lichej odzieży.
/: Korpusy z największą radością rzucają się
do nóg jego :

Chór

{ Witaj królu w posród kmiści }
Wróć się do swych dzieci.

/: rozczuleni wznoszą ręce do nieba: /

Władysław.

{ Gdyby mi Bóg został tę godzinę

Chór.

Chwała ci przedwieczny Panie!

Cnota pomniejszona zostanie!

oroza

Witaj królu

Władysław.

Po pięcioletniej nędzy, tułactwie, cierpieniu,
Pierwszy raz czuję rozkosz w waszym uściśnieniu

Odrzniętego w szatogłówny, zdobnego koroną

Stacrat rój prochlebców, i bogactw grono,

Odbierali mych względów codzienne dowody,

30.
Dostojęstwa, włości, grody,
Nierastużyszy czołobroć na nie.
Was dziś pierwszy raz z bliska poznatem ^{rodowian} sielami.
Przychyłość moimych ludzi przemiła,
Ten tylko król ma chwyt, któremu lud sprzyja
Ale pomnijcie przyjaciele mili
W jak strasliwej chwili
Ładuję u was obrony:
Testem ścigany, jestem otoczony
Orosak ^{nieprzyjaciół} ~~przemyśleń~~ ^{nieprzyjaciół} nieliczny lecz męski,
Przybył ze mną, wczoraj pod okropnej klęski.
Najprzód rozproszony, później każdy z tej młodości
Legł pod mieczem rabinowym - ja w nędze,
nej odzieży,
W której niegdyś zwiózitem Watykanu progi.

Blagając przedwiecznego za mój nabo drogi
st którą zachowałem jak pamiątkę świętą,
Niepoznany uszedłem przed strażą zawziętą
Lecz dziś, teraz co poradzić, co przedsięwziąć mogę?
Jakich szukać stronników jaką obrać drogę?

Stefan.

Oto drużyna wierna wypierać cię gotowa,
Najprzód trzeba nam wszystkim biec do Łelowa
Tam lepi rolnicy ~~Stefan~~ ~~Stefan~~.

Równie jak i my mieszkance Wislicy
Hochaję was dobry panie

Hardy chętnie przy boku króla swego stanie.

^{Cemirion} ^{uprząć}

~~Życie dla Wacława~~ nie mamy ochoty;

Wkrótce ujrzymy wiesniaków nieśliczone roty
Niecierpliwość ^{magnatów} bogaczy niech króla nie trwoży.

Gdy wam los będzie sprzyjał, kardyniś nich
hotel stary.

Władysław.

Wspomnę wam ranfat w tej naglej potrzebie?

Worszy.

Przew i życie z rozkoszą poświęćm za ciebie!

Władysław.

A jeżeli mnie nowe nieszczęcia obarczą? #

Worszy.

Serca wiernych proddanych będą twój taras

Władysław.

Także nagrodę temu, kto mi rękę poda?

Worszy.

Przećcie kraj i twój to nasza nagroda!
Tu muzyka wyraża nagle przybycie! #

hufców szukających Łokietka. Chwila two,
gi i milczenia :-

Władysław

Przebóg! jestem zradzony!

Stefan / patrząc w prawą stronę: /

Skłon tu spiesz

Jonck / patrząc ku stronie lewej: /

I Otton z tej strony. -

Stefan

Tuż zginął nieskryśliwy!

Łosia.

Wypogodźcie czoło / do wieśniaków: /

Wy stancie do tańca w kóło

Zakrywajcie sobą pana,

A ty Łalusi kochana

#

Le mma weselna będzie nucić' spiewkę,
 Tu zaś postawię Baske, Kondusip i Tetokp!
 My spiewajmy, wy tańcem bawcie jak możecie
 A tymczasem ratunek wynajdzie się przenie

Maxur

#

f. Wszyscy młodzi wiesniacy i wiesniacki for-
 mują kółko, stojąc osoba przy osobie, pomię-
 dzy niemi znajduje się Władysław tak, iż
 jest zupełnie zakrytym. Lłtery wiesniacki
 na przódzie tanca oddzielnie. Tosia i Salu-
 sia są pomiędzy niemi; pierwsza część
 tanca już się zaczyna i przerywa się na
 przyjście Hlinkona!

Scena 6^{ta}

Liz i Hlinkon = prawej a Otton = lewej

przybywają strony, obydwu na czele zbrojnych od,
działów:

Hinkon.

W tej chwili do Wisłicy przybyły postaniec
Twierdzi, że się znajduje blisko nas wygnaniec,
Może zmieniący odzienie

Ładzi że u was znajdzie przytulenie

I uniknie naszej strazy?

Niech drzy, ktokolwiek zbiega bronić się poważy!

Męczeństwami i śmiercią ukaranym będzie!

Ta sam chce wszystko wiedzieć, śledzić i być wśródzie

Otton.

Przebiegłem wieś pobliską, i pewnym być mogę

Że zbieg w te strony obrócił swą drogę

Należy badać wszystkich i dać w zakład głowę

Że się knują zdrady nowe.

Hinkon /: do wieśniaków:

Rozkazuję wyjawić' czyście go widzieli?

Zosia

Wszak widziacie panowie jakieżśma weseli;

Z przefroszeniem waszmasciów drżniaj moje gody;

Ta jestem panna młoda, a on wy pan młody.

Skłońcie się panu drzewceta

Niech nasza prośba będzie przyjęta.

Niech aby chwilkę zostanie z nami

Ujrzy jak się to ciera między wieśniakami,

Jak pod jego rękami swobodnie, sroczestwie

Spiewamy i tancujem na ubogiej niwie.

Otton /: cicho do Hinkona:

Zostań panie na chwilkę, ja rozwarę skrycie

Czyli im jest wiadomo o zbierga polycie.

/: Hlinkon skinieniem głowy daje znak zezwalajq,
cy konczenia biesiady, srednie koto rozpoczyna
taniec, czterech wiesniakow taniec przed Hlinko,
nem. Zosia i Salusia spiewajq: /

N^o 1^o

Parobczaki od Potanica

A Wislickie dziewczki

Niema rownych im do tanca

Jch najmilse spiewki. -

/: Koto nieprzystaje tanca - Otton cicho rozmawia
z Hlinkonem; mozna sie z jego gestow dorozumiec
i rozci wejscie w srodek kota. Zosia to spostre,
ga i przez Stefana rozsyta domniemanie swoje
do kota taneczniokow: /

Więj

N^{er} 2^{gi}

~~Alf~~ przeniczka kłosa swemi
Landomierz okryje
Mówią ludzie, że pol' ziemi
Polskim chlebem żyje. -

/: Podczas tańca Hlinkon i Otton wchodzi w ko-
to taneczników - Władysław występuje na
przód i ~~nie~~ schylony okręga koło - Ceteri taneczni-
ce będące na przedzie tańczą przed oddziałem
Strazy przybyłej z Ottonem i stojącym na przod-
zie sceny z lewej strony, aby ich zająć i odwró-
cić ich uwagę. ~~Josia~~ i ~~Salunia~~ śpiewają w tejże
myśli przed oddziałem przybyłym z Hlinkonem
a stojącym na przedzie ze strony prawej. /

N^{er} 3^{ci}

Przed Arakusem ludzie żyli

Nieznający złota
Poczuwzemi jednak byli
Do błyscata cnota. -

/: Hinkon i Otton wychodzą z kłota, a gdy są na
przodzie sceny, Władysław już będący w tyle, u-
chodzi podczas tania, widąc go występującego na
wzgórce będące w głębi sceny; Salusia i Zosia po-
strzegają ich wkrótce bieżąc wolnym, następująca
stępla wyraża ich radość i serdeczne życzenia: /

N^o 4^{ty}

Jeśli biedak biedakowi
Dopomóc nie może
Niech skruszonym sercem mówi
Szczęść mu wielki Boże.

/: Gdy Władysław jest już na wierzchołku góry

i już ma zniknąć przybywa z tej strony Hertan
z odzieniem swoim: /

Scena 7^{ma}

Lix i Hertan. Herman

/: Hertan do Władysława jeszcze na górze:
Wstrzymaj się!

/: Na ten odgłos wszyscy będący na scenie
obracają się ku górze - tamieć ustaje: /

Hinkon.

Cóż to znaczy?

Wiesniacy: / każdy do siebie z
boleścią: / Już po nim! o nieba!

Hertan.

/: przyprowadzić Władysława przed Hinkona:
Tego pielgrzyma siłą badać trzeba

Strwożony moim widokiem

Chciał iść spieszonym krokiem.

Wierzę, że iś - wolał się czego wara
~~Wolał czego się zabara~~

Pod poboją postacią rozpoznać zbrodniarza.

Hinkon /: do Władysława /:

Ktoś jest? I kąd tu przybywasz? jakie twoje imię?

Stefan.

Takis' mój świętobliwy, był zapewne w Przymie

Hinkon
+ Miła ty chłopie Duchwaty

Niech sam odpowiada /: chwila milczenia /:

Otton.

Owin mi

tu

Milczy: mówię panie, że się knuje zdrada

Do rzędy tajny

zabije

~~Tot on strasznikiem zbiega, stawać go należy.~~

Hinkon.

Sam wybadać, prowadzić do zamkowej wieży.

Wtęcić go w górny róg do kamrowej wieży.

Sam najniezrędsz badaniem - przeważ wybrać muru

A hardy umysł polski przebiera, Nature

/: Hinton, ^{man} Flerton i Otton i ^{Orsy} wszyscy ich żołnierze
odprowadzają Władysława. Muzyka wyraża smutek
księżan pozostałych: /

Scena 8^{ma}

Liz jak w scenie drugiej:

Lisia.

Milczycie, zalewacie lica try mowami!
Wzięto mieszkańce Wiślickiej ziemi
Macie skamieniałe serca
Kiedy pana waszego uwieźił morderca?
Niepomnicież na hańbę, która was nie minie?
Milceć, ^{gdz} ^{neurazomy wiel} ty w oczach waszych ojciec nas już ginie!
^{He regozi}
O cmentarzu (męskiej sily
Nieba mi nie wycyły!
Ujrzelibyście okryci sromotą

Z jaką rozkośnią, z jaką ochotą
Wśród sto kroć liczniejszych szyszków
Kochałabym rozbojników!

Król wdność byłby winien nie wam, lecz kobięcie.

Stefan

Chwalebny jest twój zapat, zapominasz przecie
Że jesteśmy bezbronni, opór z naszej strony
Nie przyniosłby zapewne królowi obrony.

~~Wszak, wydałby rychłej, wszak Flinton jest w błędzie
I może długo wiedzieć nie będzie~~

~~Takim się typem bogaci~~

~~Że Mładystawa więzi w pielgrzyma postaci.~~

~~Lecz próżno myśleć o jego obronie~~

~~Dopóki bezbronni ^{bedz} nasze ^{Alonie.}
Łoty go zewaga tak liczne scisnęły pogoń.~~

Łosia /: z zapatem: /

Nie tracicie nadziei, król wolnym być może
/: Aleha, następnym wierszem towarzyszy muzyka :/
Ty opiesz wszystkich królów, łitosciwy Bóże
Święty pocieszycielu, udęconej cnoty
łebie prozą za Dycem straszkane sieroty
Choc^{klej} na lud twój ^{wstrząsnę} ~~środołowe~~ w strapieniu pociechy
I ogrom granieniem swoim napędzi re dety
I ~~nieszczęśliwym~~ dodaj pomocy.

/: z zapatem :/ proza

Szczesliwe gwiazdy jaśnieją
Witam cię droga nadziejo!
Witam z wysokiego Nieba.

/: Chwila pokory i namysłu, po której nagle powstaje :/
Wiem, wiem, co czynić mamy, jak postąpić trzeba
Lube dziewczyny
Z waszej przyczyny

Przezwane wdzięki

Król może być wybawion ^{nieprzyjaciół.} z ~~przezwanych~~ ręki.

(do mexicyzan:)

A wy w od serc naszych ^{miłosci} czekać

do pociętych w drzatekach znaleźć spodziewać

Harada Wisliczanka

Z obrzydzeniem odrzucił łubego kochanka

Samotne bez przyjaciół wreszcie będziecie życie

Jeśli co my rozpoczniemy, wy nie dokonacie.

Stefan.

Bóg dobry w sercu twoim zapal wzniecił,

Podat sposób ratunku, umysł twój oświecił,

Coż mamy czynić, powiedz cnotliwa niewiasto?

Zosia.

Idźmy spokojnie na miasto

Bacnie wszystko rozważmy, opowiem wam potem
Jakim postępek, jakim obrotem
Najprzód odzyskiem oręże i zbroję
I wkrótce dokonamy przedsięwzięcie moje.
Nadchodzi godzina droga

Blagajmy cystem sercem ojców naszych Boga
Nas ubogi podarek jemu został miły
On nam udzielił światła, on wszyscy sili.

Wszyscy kłękają z pokorą.

Chór.

Do Ciebie litosny Panie —

Głemy ^{pokorne} ~~pokorne~~ błaganie,

Błagamy pełni pokory —

Nie o skarby, nie o zbiory;

Święty pocieszycielu udęczonej cnoty



Oto proszę za ojcem straszkane sieroty

!Dwa ostatnie wiersze powtarzają!

!Powstań z zapłatem!

Idźmy za jej natchnieniem - 3

Z cystem sumieniem

{Z cystemi sercami

2.

{Bóg będzie z nami



Wielki idzie !odchodzą!

Koniec Aktu 1^{go}. -

Akt 2^{gi}

Teatr wystawia komnatę w Zamku Wilslickim. Z
w głębi sceny ogromny ~~pendulowy zegar~~, herb erykty, do poł
lewej strony łóżko Hlinkona, a na ścianie zawieszony
Lew wypięty na tylnym tapaku z podwójnym ogniem
~~herb jego~~!

Scena 1^{sta}

Hlinkon i Hertan^{man}

Hertan^{man}

proza

Scen rozmawiają z pielgrzymem Panie

Ścisłe badanie

Czy wskazać ślad jaki, chciej donieść Tashawie.

Hlinkon.

Nic prawie.

Milczy upornie, groźby się nie lęka
Oświadczył tylko, że stworcy ręka

Niewinność jego okaze.

Niech go bacznie pilnują podwójne straż.

Dwój ^{przebiegłości} ~~twojej~~ ^{służanie} ~~wierności~~ zlecam ~~sięgnięciu~~ wygnania

Hertan.

Rozemk jednych ku stronie Botanica

Innych do ~~Kieps~~ ^{Ruigra}, innych do Stobnicy,

Idyć się zbieg pewnie kryje w bliskiej okolicy

Możesz panie zaufać wierności Hertana Hermana

Hlinkon.

Gorliwość wasza dobrze mi jest znana

Pomnij czego wymaga ^{nasz Honor} gorliwość i stawa,

Pomnij jaka nagroda czeka z rąk Wactawa.

Hertan.

Mimo zabiegów polskich nadzieję waszą wzrasta
~~Nadzieję naszą codziennie wzrasta,~~

Wkrótce nam nieprzyjemne pokolenie Piasta

Gronim i gdzieś bitych Lechów Orzeł Biały
 Chorożowie z Lwem cześniemi będą powiewały

~~Gronim i gdzieś bitych Lechów Orzeł Biały~~
 Proim walcowa Polska Turnawa iś wdraga
~~Chorożowie nagle będą powiewały. /: odchodzi:/~~
 Cuius będą jej panem a dolicz Praga

Midy Elb, a midy musi oginzi pndriet

Scena 2^{ga}
Hinkon sam stojąc przed Herbami swemi.

Tak jest, zisici się pewnie co on przeprowadziat
 Tu gdzieś bitych Lechów Orzeł Biały - Chorożowie z Lwem cześniemi
 Jednak losom drwacznyim czyliś ufać mogą? ^{będą powiewały}

Uczuwam nagle dotąd niexnana mi twoga,

To serce napetnione odwagą i chwałą.

Pierwszy raz z trwogi zadrzota.

Lecz nie — sprzyjają losy memu przeznaczeniu.

Trudajmy ulgi w lubem uspieniu.

/: ruca się na torze i wkrótce zasypia:/

Scena 3^{cia}

Sen.

Scena się nagle wśród muzyki zaciemnia, wśród

błyskawic i grzmotów różne mory trafiają sen Hlinkona. Nagle piorun uderza a wszystkie widzia,
 dła znikają, scena się rozświetla, obłoki z wolna ni-
 kną, najprzemyślniejsza daje się słyszeć muzyka,
 ukazuje się kwiecista dolina, dwa grona nimfy wy-
 stępują z wieńcami i bukietami w radosnych
 pioskach; niknie godo Hlinkona, na tem miej-
 scu pojawia się pielgrzym - nimfy okraszają
 go wieńcami, sygną kwiaty pod nogi. - Obłoki się
 spuszczają - pielgrzym niknie, muzyka się
 zmienia - nowy obraz jako Emblema wpro-
 wadzenia religii. - Znamiona batwochwal-
 stwa upadają, wystawia je potężenie Mle,
 kryształowa i Dąbrowka. Chór niebian poja-
 wia się. Obłoki zasuwają się a potem następuje

inny obraz: Jadwiga oddaje rękę Jagiello na,
wróconemu z pogaństwa.

Obraz 3^{ci}

Rycerze w zbrojach przechodzą przez scenę, pra-
wodzi je stawa, Nimfy niosą napisy bohaterów.
Obraz się zmienia, widać palący się łocim, na
miejscu złamanego krzyża postać religii sta-
wia godło chrześcijańskie, wieńczy bohatera na
koniu, pod którego kopytami jęncy tureccy.
Gdy ten obraz zniknie pokazuje się Par,
nas postów polskich wśród mór Apollo. Do
tego obrazu tączy się obraz Olimpu, poczem
Teatr przybiera dawną postać. —

Scena 4^{ta}

Teatr przybiera dawną postać. —

Skłon

/: blady, pełen twógi krywa się nagle: /

Przebóg! jakież to okropne marzenie!

Przekzywistość czy złudzenie?!

Te straszota, te poczwary!

Te cienia, te smutne mory.

Te gady, ta języczna wściekła!

Li straszni mierzkańcy piekła!

Te cienia, te mory.

To śmierci narzędzie groźne.

Gzarnych duchów roje mnogie

La płaszcza co ogniem przykryta!

Te ponurych skat urwiska!

Ten piorun i ^{onut} ~~teza~~ ^{Lechów} ~~krucza~~!

Przed Rkorym mi ^{leu} ~~leu~~ ^{Oruchów} ~~Oruchów~~!

Także to, szalanka sprawa?!

Przekzywistość czy złudzenie! -



A tenżeFuelgrzym w kmiotkóiwgronie?

Spieszących ku jego obronie
^{ogda i kwiętek, cięty}
~~Ta nieśna stonocznaj łona.~~
^{muhammadów mienna i kutły}
~~Te nieśmiertelne imiona!~~

Te z cłoni stawy wawrzyny
Biorące zwycięstwo syny!

Te kunoxtów, nauk znamiona!

Ta nadzieja uiszczone!

To - o straszny widoku
Godło w blyszczącym obłoku?

To znamie jasnych promieni

To światło dobyte z cieni,

Ta stawa, ten pokój porządany
Co wróci swobody, co zagoi rany!

Przebóg! jakież to okropne marzenie

Przezywistość czy złudzenie?!

Scena 5^{ta}

Hlinkon i Hertan. ^{man}

Hertan. ^{man}

Coś się tu stało? w jakimże stanie

Znajduję ciebie panie?

Wzrok obłąkany, twarz zbladła?

Hlinkon.

W marzeniu srogi, widziadła!

Pielgrzym! pospiesz do niego, niech w tej godzinie

Winny, czy też nie winny z ręki twojej zginie.

Król ci to kaze przez usta moje.

/: do siebie: /

Uczuwam nowe serca niepokoję

Te gwałtowne wzruszenia

Mająż oznaczyć walkę sumienia?

Hinkon. /: widząc że Herten chce odejść /: Kstrzymaj się, lecz nie, niech w tejże godzinie
winny, czy też nie winny z twojej ręki zginie. -

Herten.

Tak, w tejże godzinie
winny, czy też nie winny z ręki mojej zginie.

/: Obadwa odchodzą w przeciwne strony:/

Koniec aktu 2^{go}

Akt 3^{ci}

/: Teatr wystawia przedmurze Twierdzy. W głębi wysoka wieża z oknem obwarowanym kratą, między murem a fosą znajduje się zbrojownia z różnymi drzewiami, do której po fosie most prowadzi. Na przodzie sceny otwarte pole - kilkunastu żołnierzy u, zbrojonych w tuki, tarcze i spisy strzegą zbrojowni. Na przodzie ukazują się Łosia i kilka kobiet /

Scena 1^{sta}

Łosia

/: Mówiąc cicho do swoich towarzyszek: /
Tutaj tedy wiecie, co czynić należy
Biedny Pan jest strzeżony w tej zamkowej wieży

W tej baszcie z lewej strony

W szelki rynnstuneh złożony.

Na tem więc cała arturia, żeby dostać broni

~~naszej biedzie~~

Polaci mi wzięsrony gdy ma orzę w dłoni.

~~O niego najbarożiej iście.~~

Najprzód wzięci być muszą ci oto strażnicy

Tuż wiedzą nasi w całej ~~Wislicy~~

Tak i kiedy dziatać mamy:

My przy zbrojowni a reszta u bramy;

~~Polaci~~

W imię kochanej Ziemi, w imię bożej matki

Zacznijmy dziatki.

~~A nim przyjdą dźwierzosty pombdz w dobrej sprawie~~

~~Sigdmu trochę na murawie;~~

~~Skup pnyjama godina do waltu uderu~~

~~Przebie podjęć podstępem tył czołgu żołnierzy.~~

~~I udanym unikiem głowy im nawrocie~~

~~Muszę wam jakoś dymkę zanotować.~~

~~By nawrocie ich mważ, będziemy jesiń mieć~~

~~Probiety siadają na przodzie sceny, a żołnierze~~

stojący na straży słuchają pilnie spiewu. Dają
poznać że się im to podoba i zwolna mimo chęci
zbliżają się naprzód sceny: /

Lesia.

/: Wierny adonieczny: /

Tan przemożny ^{ego} Poznania
Miał żonkę godną kochania,
Tak ranna zorza jasniała,
I szczerze męża kochała;
A mąż okrutny, niestaty,
Takby miał serce ze skały,
Za wierność, pełen pogardy
Chciał śmierć ^{nie} biednej Ludgardy.

Ach mężu drogi i luby
Ty zapragnąłeś mej zguby

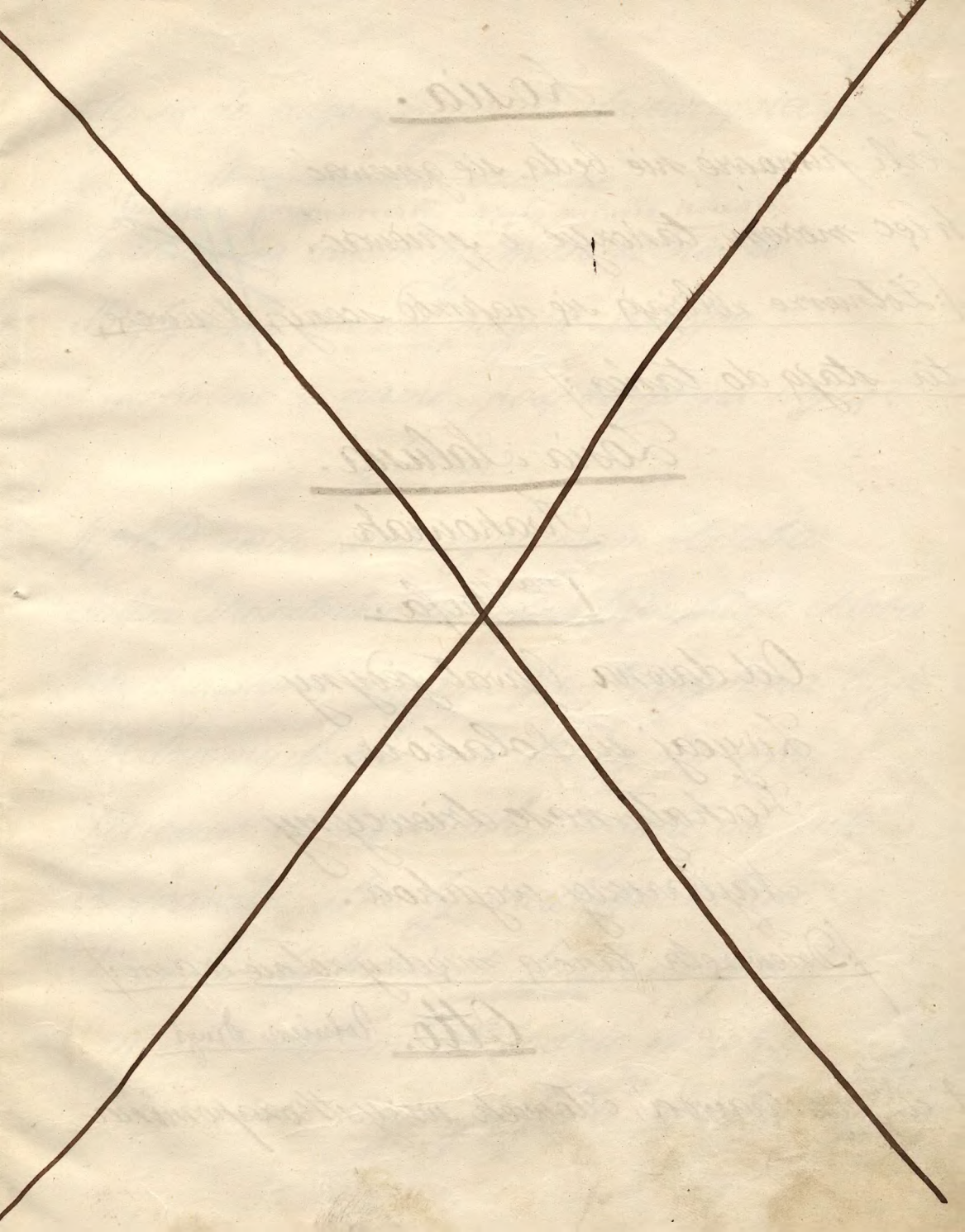
Mielis'my oto wszyscy być weseli
Ale drsiejse strachy pomieszaty szyki
Edzies' się pokryli choże taneczniki,
A chociaż odożone twoje zaślubiny
Gwałtem chcą tańczyć dziewczyny.
Gdy tam w posród żołnierzy znajdujęm przeszkody
Tu między sobą niby kończmy gody. —

Łosia.

Próżne nasze nadzieje, szkoda naszej pracy
Patrzcie, wszak i tu stoją panowie Wojacy.

Herbertan. Żołnien II^o

Porzucicie niewczesne zale
My wam nie przeszkodzimy wcale
Owszem przez wasze skoki i mite spiewanie
Czas nam tak nudny skróconym zostanie



Zosia.

Jeżeli pomału nie będą się gniewać
Wtedy możemy tańczyć i śpiewać.
Żołnierze zbliżają się naprzód sceny; dziewczę,
ta staje do tańca.

Zosia i Salusia.

Krakowiak

1^{sta} Strofa.

Od dawna bywał jedyny
Zwyczaj u Polaków,
Prochały nas dziewczyny
Najbardziej wojaków.

Dziewczęta tańczą między żołnierzami.

Otto. Polnien drugi

A coż nie prawda, cztowiek wszystko przypomina

Gdy się do niego przyłączyli drzewczyna!

~~Wspomnienie z przeszłości~~

Stukajno pniepiorevko - czy by mówisz urore
Czy wam są zawsze najbliżsi żołnierze?

Mogłybyście opuścić porzucenie spokojne
I wspólnie z nami pospieszyć na wojnę?

Zosia.

Wśród serca nasze ująć wam ^{po} trzeba
Potem sproszkować morkiem żołnierskiego chleba
Za dziarskimi męzami pospieszym na boje
Będziemy dzielić ich trudy i znoje,
Toczyć w troskach, drwić ich żuki
Naprawiać strzały, naciągając tuki
Pozwólcie tylko niech doświadczymy
Czy się z orężem obchodzić umiemy. #
Drzewczyna zdejmuje tuki z rozrzuconych

żołnierzy, i w różnych postawach tańca z nowo
nabytymi orężami, poczem zawdziękują tuteż na
siebie:)

2^{ga} Strofa.

Najmilsze życie w żołnierce,
Bodaj mąż wstawiony,
Kto zmiewieściato ma serce
Niegodzien mieć żony.

Hertan.

Żołnierz I

Ej to tego byłaby z niej żona
Tutro upraszam Flinkona
Musiał zezwolić na nasze śluby

Żołnierz II Otton (do Salusi)

Ta będę o tę prosił

Żołnierz III

Hertan (do innej:)

Ja o te. -

Łosia / z furzemieniem: /

Mój luby

Takżeś mi grzeczny, dobry, a więc w imię Boga

Być to i może,

Jeśli stanie jego święta wola.

Pójdziem za wami na wojenne pola;

A kiedy nieprzyjacielskie hordy was obarczą

Chy naszych mężów xasto niemy tarczą.

Takto przyjemnie, jak mity, !!!

Pokażcie jakby to było;

Maci obroniony

Reha swej żony. -

/ Dziewczeta z przyjemnością biorą od żołnierzy

rzy tarcze i znówu w innym układzie tancerzy.

Łosia i Salusia.

/ powtarzają pierwszą strofę /

Oddawna bywał jedyny
Zwycaj ~~u~~ Polaków
Prochały nasę dziewczyny
Najbardziej Wojaków! -

Hortan. Kolnien I

^{to mnie}
Bodaj ~~mnie~~ obronę z tak zycielnej ręki
Bodaj rycerzów ^{zawoju} ratowały wdręki!
Tak jestem rozczulony, tak mi serce bije!

Ottom. Kolnien II

Ta optywam w rozkoszach!

Hortan. Kolnien I

A ja ledwo żyję!

Łosia.

Jesliby w trudach wasze nadwątlały siły
Mybysmy was zastępiły.

Stając z temi spisanymi choć na tylnej strażi,
Kobieta kiedy kocha na śmierć się odwarzy

Pokażcie tylko, more usłoby od biedy

Gdybysmy wasze piastowały dzidy.

Żołnierze w mimowolnem. w #
nieśmieniu radości niewzbrania,

ja dziewczętom odebrać dzidy,

One tańczą uderzając w takt

dzidami o ziemię, a Łosia z La,

lusią powtarzają drugą strofę!

Łosia i Łalusia.

Najmiłsze życie w żołnierce

1
Bodaj mąż ustawiony
Kto zmięścił ma serce
Nie godzien mieć żony. —

Scena 3^{cia}

Porobojeni żołnierze, kobiety i przybyli więźniacy.

Nuż żołnierze już są zupełnie porobojeni, widać krwawą chustkę, rannym, rany
już na spieku i wzmorły Łosia, w górę powiewa, na ten znak wpr.

Teraz czas przy waszej ochocie

Pospieszmy ratunek dać cności

Niech każdy cnotę z upadku broni

Do broni bracia! do broni!

! rzucają się do wroty i uwalniają pełgrzymia!

Wszyscy

Niech żyje Król!

Scena 4^{ta}

! Kobiety przynoszą na przód sceny uratowanego

Łdaj, tłumie więźniacy i miewanie — jedni rzucają się na porobojonych
czekow i przewalają ich na ziemie — drudzy wysłanym, drzwi od rbojowni
wypuszczają i nieszą oręż i pędzą ku miastu

Pustelnika, wkrótce przybywa Stefan na cze,
le mnóstwa wiskian, a reszta kobiet przy,
prowadzą rozbitego Hinkona:/-

Stefan

Snottliwych ^{Wilek} ~~stwier~~ przemysł i męstwo
Przyspieszyły nam zwycięstwo
Dumni i ^{Scymion} ~~srocy~~ już pokonani
Lecicie się wierni poddani
Wasze zwycięstwa ziszcil Bóg łaskawy
Wraca nam ojciec, wraca nasz pan prawy.

Władysław.

Jakaż tej zwycięzkości wyrówna zapłata
Bydź ojcem waszym jest bydź panem świata;
Chlubić się będę zasiadłszy na tronie,
Że mi go chlebodawce przywróciły dłonie
Niechaj moi następcy z chlubą
Zaszczytne imię Króla chłoj
A gdy się spraw o Boga, skoni
Gdy się wspólnie utoną dla

Wrota z narodem

To nowe przywierze

Wislice w twoich murach ^{ajoryma} ~~artykaj~~ odbierze

Tysiące lat przemina, ^{Polka} ~~z~~ z uwielbieniem.

Chlubić się będzie grodem waszego imienia In

~~znowe pomnę na Wislicę, biorąc to się i z onka za ręce;~~

A to gorliwą Polkę to męzną dziewczę,

Gdy moją obejmę w tado

W świątyni na Wawelu przed ołtarz wprowadzę.

Niech żyje król

Chór.

Witaj królu wśród hłmici

Wrocił ojciec do swych dzieci

~~Chwała ci przedwieczny chwata~~

Dzielny Wrota Tobie Chwała

~~Łota pomniejszona zostata~~

Polka wolność odzyskata

Koniec.




31^o Paździ 873.
Lashowski

s. II, 71

28.03.2000

dm



382.